KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Stycznia 1868 r. | № 1. | Lat 47. | 21-go Grudnia / 2-go Stycznia 1867/8 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 16, w poł: z. st: 12. Wys. wody st: 6 c. 10 (przybywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 56 | Jutro, ŚŚ. Daniela Męcz: i Genowefy P.

— Onegdaj, w Kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, na solennych Nieszporach, które celebrował JX. Rogowski, Wikarjusz parafji PANNY MARJI, odbył się Odpust na zakończenie Starego Roku, przez Papieża Pjusa VIgo nadany dnia 19go Sierpnia 1788 roku, za staraniem ówczesnego Biskupa Warszawskiego Okęckiego. W czasie tych Nieszporów, Słowo Boże głosił JX. Jungowski, Sekretarz Konsystorza; Amatorowie na chórze, pod dyrekcją Pana Pawlewskiego, odśpiewali psalmy Kurpińskiego, a artysta Pan Szabliński, wykonał solo na wiolonczelli, dwa utwory Jareckiego (ojca).

Wczoraj, w dniu Nowego Roku, w kaplicy Literackiej, w czasie Wotywy, przez JX. Leszczyńskiego odprawionej, chór miejscowych Amatorów wykonał Mszę Pechlera i Modlitwę na Nowy Rok Chwaliboga (solo tenor). Summę w Archikatrze celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, w czasie której kazanie miał JX. Kanonik Biernacki, a na chórze przez Inst. Muz., wykonaną została Msza Mozarta (in D), na Graduale Panny Ostrowska i Nieborska, odśpewały duet Moniuszki „Intendem voci“, a na Offerorium Modlitwę togoż wykonał P. Cieślewski, Artysta Opery. — W kościele Śej Anny Matki N. M. P., n. Krak.-Przedm., w czasie Summy, chór Amatorów pod dyrekcją Pana Pawlewskiego, Artysty Opery Warsz., wykonał Mszę Vogta, na Graduale Modlitwę Beltiessa (solo sopran, P. Walusińska), na Offertorium „Zdrowaś MARJA“ Stefaniego (alt tenor i violoncella, solo i chór), na Benedictus znakomity violonczelista P. Szabliński, odegrał solo utworu P. Jareckiego (ojca), zakończył duet Donizettego (tenor i bas PP. Citracki i Pawlewski.

— Wczoraj też w kilku kościołach tutejszych, obchodzonym był odpust IMIENIA JEZUS, przy natłoku pobożnego ludu.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 16 Listopada r. b. 1867, na przedstawienie b. Rady Administracyjnej Królestwa Komitet Urządzający w miejsce uchylonego pararafu 21go Najwyżej zatwierdzonej w dniu 17 (29) Stycznia 1828 roku Ustawy Banku Polskiego, postanowił i stanowi:

1) Procent od eskonty wexli, Bank Polski oznacza w miarę potrzeby, odpowiednio do handlowych okoliczności. O wysokości naznaczonego za eskontę procentu, Bank ogłasza w gazetach Warszawskich i wywiesza ogłoszenie na Warszawskiej Giełdzie dla wiadomości publicznej.

2) Wysokość procentu od pożyczek udzielanych na zastaw papierów procentowych i od otwartych przez Bank kredytów na wexle z hypotecznem bezpieczeństwem, jako też od pożyczek na zastaw towarów, wyrobów i produktów, ma być naznaczaną w zastosowaniu się do wysokości procentu od eskonty.

3) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, porucza się Prezesowi Banku Polskiego.

Działo się w Warszawie na 221 posiedzeniu, dnia 1 (13) Grudnia 1867 roku.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp:) J. *Sołowiew*.

(Dz. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie z dnia 3go Listopada, i na zasadzie art: 25go Najwyższego Ukazu, z dnia 27 Października (9 Listopada) 1864 roku o Klasztorach Rzymsko Katolickich, jako też art: 43go Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o urządzeniu Duchowieństwa Świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie, Komitet Urządzający w rozwinięciu właściwych artykułów tychże Ukazów, postanowił i stanowi:

1) Wszystkie, dawniej należące tak do Klasztorów jako i do Duchowieństwa Świeckiego Rzymsko-Katolickiego, a na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 27 Października (9 Listopada) 1864 roku i 14 (26) Grudnia 1865 roku, przeszłe pod Zarząd Skarbu, majątki, co do sposobu zarządzania onemi, podlegają działaniu istniejących w tym przedmiocie przepisów co do majątków Rządowych. Podług tego:

2) Ściąganie długów i wszelkiego rodzaju opłat z mocy obligacji, które były dane instytucjom duchownym — a obecnie należące do Skarbu, dopełnia się w porządku ustanowionym istniejącemi postanowieniami o ściąganiu należności z obligacji dla Skarbu.

3) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Zarząd Finansowy w Królestwie, i na inne Władze, w czem do której należy.

Działo się w Warszawie na 221 posiedzeniu, dnia 1 (13) Grudnia 1867 r.

Namiestnik w Królestwie
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp:) *J. Sołowiew*.
(Dz: War:).

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*— Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art: 3go Najwyższego Ukazu, z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub Kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Zarząd Zachodniego Pocztowego Okręgu w przesyłce z Lublina do Warszawy, utracił Listy Zastawne Okresu IIIgo Serji 2ej lit: B, Nr 214,581 i 214,582, z dwoma kuponami, z półroczy 2go 1867 i 1go półrocza 1868. Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów i należących do nich kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego, każdy nabywca Listu lub Kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy Sądowej o własność zakwestjonowanego Listu lub Kuponu. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: Sztabu Jeneralnego *Goremykin*, z Wiednia; *Fanshawe*, z Kalisza; *Szulman*, z Częstochowa; *Zimmerman*, z Żytomierza; Rz: R. Stanu: *Beker* i *Koniar*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hr: *Hajden*, Naczelnik Sztabu Głów:, i Jenerał-Major *Moller*, do Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Tokmaczow*, do Minska; *Egger*, do Lublina; Rz: R. S.: *Markow*, *Szydłowski* i *Gotowcew*, do Petersburga; Szambelan Dworu J. C. M. Hr: Zygmunt *Wielopolski*, do Drezna.

— Jutro, o godzinie 10ej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele Śtej Anny, Matki N. MARJI PANNY, na Krak:-Przedmieściu, za duszę ś. p. Judyty *Suchorskiej*, zmarłej w Montreux w Szwajcarji, dnia 20go Listopada 1867 r. Zmarła była córką ś. p. Kacpra *Suchorskiego* i Róży z Borzęckich, Obywateli Ziemskich Kaliskich. Na które to Nabożeństwo, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (19,133.)

— Ś. p. Kazimierz *Karaśkiewicz*, przeżywszy lat 43, wczoraj życie zakończył. Pozostała żona z pięciorgiem Dzieci, zaprasza na pochowanie zwłok pojutrze, o godzinie 3ej po południu, z Kościoła parafijalnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (19,160.)

— Onegdaj umarł Alexander-Michał *Kłodnicki*, niespełna rok życia mający, jedyne dziecię P. Włodzimierza Kłodnickiego, urzędnika Banku Polskiego.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że dnia 7 b. m. t. j. we Wtorek o godz: 12ej, odbędą się w miejscowej Synagodze Zakładu, doroczne Modły żałobne, za duszę Mathiasa *Rosen*, b. Prezydującego tejże Rady, na które Familję i Przyjaciół zaprasza się.— Prezydujący, H. *Nussbaum*. Sekretarz, S. *Wawelberg*.

— Onegdaj w Resursie Kupieckiej, jako na zakończenie Starego Roku, miał miejsce bal nader świetny, zaszczycony obecnością JW. NAMIESTNIKA Królestwa Hrabiego *Berga*. Obowiązki gospodyń balu przyjąć raczyły: JW. Alexandra z Hrabiów Lavalów, Hrabina Kossakowska, z Hrabiów Ilińskich Laska, z Kubarskich Kuksch, i Emilja z Ufniarskich Reszke. Za przybyciem około godziny 10ej wieczorem JW. Hrabiego Namiestnika, bal rozpoczęty został polonezem przez JW. Hrabiego Namiestnika z JW. Alexandrą z Hrabiów Lavalów Kossakowską. Po za pierwszą parą sunęły inne, a tych szereg był bardzo liczny. Dobór towarzystwa, świetność toalet, piękne oświetlenie obszernego lokalu Resursy, doskonała orkiestra pod dyrekcją P. Lewandowskiego, wszystko to nadawało zabawie całość pełną uroku i wesołości. Z kolei nastąpiły inne tańce, jak polki, mazury, walce i kontredanse. O godzinie 12ej z północy odgłos muzyki oznajmił zebranym rozpoczęcie się Nowego Roku. Wniesiono do sali tace z winem Szampańskiem i kieliszkami. Wychylono niejeden toast przy wzajemnem wyrażeniu sobie życzeń i powinszowań. I znowu wznowione zostały tańce. Wspomnieliśmy o świetności toalet dam niepodobieństwem jest opisywać wszystkie, bo każda niemal odznaczała się to przepychem i gustem, towreszcie przy młodości i jaśniejących wdziękach skromnością. Zanotowaliśmy kilka toalet, opis ich dla dam niebędących na balu, może być interesującym. Suknia atłasowa różowa strojna białemi koronkami suknia poult de soie lila, strojna atłasem, pasek atłasowy a la gréque, zdobny w kryształ i koronki; suknia lila w pasy, berta koronkowa z różami u stanika i na ramionach, róże na głowie, naszyjnik z medaljonów; suknia atłasowa jasno stalowa, garnirowana tiulem, dół w sukni ozdobiony bukietami z kwiatów ponsowych, na głowie takież kwiaty; suknia atłasowa koloru złota; suknia gros-grain biała strojna w pery kryształowe, pasek grecki z tiulu nakrapianego tak imże kryształem, na głowie konwalje z kroplami rosy; suknia poult de soie lila (orseil), strojna rozetami kryształowemi i dwoma wolantami koronki Bruxlskiej, na głowie margierytki z jesiennemi liśćmi; suknia poult de soie lila, strojna koronkami Bruxelskiemi i piękną wstążką złotą w kwiaty lila. Dalej zauważaliśmy: suknię białą strojną w stokrotki, we włosach także stokrotki; dwie suknie białe tarlatanowe, szarfy białe, róże w głowie; dwie suknie także białe tarlatanowe z tunikami podpiętemi a la grêque; suknia tarlatanowa biała, podniesiona do okoła i zakończona kokardą, stanik strojny blondyną i różową axamitką, na głowie róże, i wiele innych.— Około godziny 1ej po północy, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjąć, wraz z zaproszonemi znakomitemi osobami płci obojej, wieczerzę w górnym apartamencie Resursy przysposobioną. Po wieczerzy tańce jeszcze raz wznowione, przeciągnęły się długo. Rzeczywiście bal onegdajszy rozpoczynający szereg zabaw tegorocznych zapust, był tak świetny jak już dawno podobnego nie było w Resursie Kupieckiej. Zdaje się, iż uczestniczyło w tej prześlicznej zabawie z pół tysiąca osób. Galerje były również przepełnione damami przypatrującemi się ochoczo bawiącym się. Zdając sprawę z pomienionego balu, wyrazić winni-

śmy także wyrazy prawdziwego uznania dla Członków Komitetu rzeczonej Instytucji, którzy gorliwie zająwszy się urządzeniem onego, na długo w pamięci wszystkich go pozostawiają.

— *L* — Obok rozmaitych wychodzących u nas Kalendarzy, zwłaszcza uznanych od dawna potentatów, jak np. illustrowany Kalendarz Ungra, wykwintny Kalendarz Jaworskiego (również illustrowany), idzie sobie po cichu, w skromnej postaci, wzdychający do objętości tamtych, „Kalendarz premjowy“ wydawany nakładem xięgarni Józefa Kaufmana, a posiadający także właściwe sobie zalety, które powoli wyrabiają mu prawo do uznania, jakiem się szczycą jego starsi koledzy. Więc też i na rok 1868, „Kalendarz premjowy“ ukazał się w właściwym czasie, dając czytelnikom całoroczną tablicę Świąt i Świętych, przepowiednie deszczów, śniegów i pogody, kilka życiorysów, kilka artykułów z podróży, kilka pięknych poezyjek, parę urywków humorystycznych, trochę przepisów i środków domowych, wiadomości o znaczniejszych jarmarkach w Królestwie Polskiem, rozmaite ogłoszenia, a naostatek nadzieję wygrania premjów złożonych z obrazów olejnych i sztychów, w ogólnej wartości 150 rubli. Każdy exemplarz tego Kalendarza, opatrzony jest kolejnym numerem; skoro więc nakład zostanie rozprzedany, numera będą wylosowane i zaraz ogłoszone, z nadmienieniem co który wygrał; a trzeba wiedzieć, że tym razem, najszczęśliwszy z wygrywających, przyniesie posiadaczowi Kalendarza tymże numerem opatrzonego, wcale niebrzydki obraz pędzla P. Petzolda (kopja obrazu Pillatego) przedstawiający ostatni, najdramatyczniejszy ustęp z poematu G. Zielińskiego „Kirgiz“.—Do ciekawszych artykułów „Premjowego Kalendarza“ na rok 1868 liczymy treściwie i ze znajomością rzeczy napisane dwa życiorysy, mianowicie: Jana Królikowskiego, znakomitego artysty naszych teatrów i jego kolegi Ludwika Panczykowskiego, również ulubieńca publiczności. Dalej życiorys ś. p. Józefa Nowakowskiego, artysty i kompozytora muzycznego (każdy z drzeworytem); prawdziwie humorystyczną humoreskę Anczyca, pod tyt: „Konsyljum pod łóżkiem“. Streszczoną wiadomość o Wystawie Paryzkiej,—Krótki opis „Wyspy Borneo“, „Cyd na popisie“ (wspomnienie Ad: Wiślickiego) i kilka udatnych poemacików, zwłaszcza „Czy znasz ten cudny kwiat“—„Pokoik Babuni“—„Przysięga dziewczyny“ i t. p. Jak widzimy i „Kalendarz Premjowy, ma się czem popisać, można go wziąć z przyjemnością do ręki, a nienależy zgubić, bo z nim razem zaginąłby numer zamieszczony na okładce, mający, tak dobrze jak i inne numera, prawo do szczęścia.

— Xięgarnia E. *Wende i Spółki*, ma honor zawiadomić, iż od Nowego Roku 1868, wydawnictwo „Tygodnika Lekarskiego,“ przechodzi na jej firmę, nadmieniając, iż cena w Warszawie pozostaje taż sama co i dawniej, t. j. rocznie rs. 3 kop: 60, półrocznie rs. 1 kop: 80, na prowincji i w Cesarstwie zaś, z powodu zaprowadzonej zmiany w expedycji pocztowej gazet, na stacjach pocztowych (w kopertach) rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop: 50. Zapisując wprost od Redakcji (pod przepaską) rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2.

— Wczoraj cóżto za ruch był na ulicach naszego miasta. Od samego rana przesuwały się liczne sanki, prywatne i najęte, których nawet trudno dostać było i mnóstwo osób pieszo podążać było zniewolonych. Wzajemnie winszowano sobie Nowego Roku. Afiszerowie, woźni, posługacze, roznosiciele pism, wszyscy mimo dobrego, bo kilkonastowego mrozu, biegali z powinszowaniami ustnemi lub drukowanemi mową wiązaną: Afiszer wołał w swem powinszowaniu:

„O sztuko przypodobania„
Niech twa pomoc. w ciężkie czasy,
Wskaże mu sposób dostania
Cokolwiek z „Geldhaba“ kassy!
Wstawcie się za nim: „Violetto“!
„Marto“! „Tułaczu“! „Żydówko“!
„Modniarki“ i „Rigoletto“!
Przemówcie choć jedno słówko....

a dalej:

I on „Chce sobie pohulać“
A niemając sposobności,
Nawet za co się ululać,
Prosi zatem Publiczności i t. d.
O podarek przy Nowym Roku.

Dalej znów woźny zadeklamował w swem powinszowaniu:

O! Panowie, biedny woźny
Na każdej bywa ulicy,
Mimo śniegu, ślizgawicy;
Od Przyrynku do Obożnej,
Od Alei aż pod Zdroje,
Wszędzie były nogi moje.“

Roznosiciel Kurjera Warszawskiego mówił, iż:

„*Kurjer Warszawski* w wspólnym rwetesie,
Swym Czytelnikom życzenia niesie;
Pewny, że uczuć jego objawy,
Zabrzmią na krańcach całej Warszawy.
On piąty krzyżyk nosi na grzbiecie,
Nie z jednym rokiem żył już na świecie;
Lecz choć tak dawno nowości głosi,
Ten wiele znaczy co go roznosi.“

I tak każden jak mógł, tak się zalecał kwoli miłego grosza kolendowego.

— *L* — Czerwony afisz, obiecujący w Teatrze Rozmaitości jakąś nowość, często się dosyć pojawia. O komedyjce przedstawionej wczoraj: „Jeden ożenić się musi“, to tylko powiedzieć można, że gładko i dowcipnie przetłómaczona i wybornie odegrana przez Panią Mazurowską, Pannę Gilską; PP.: Sawickiego i Piaseckiego.

— Występującą wczoraj po raz ostatni przed wyjazdem, znakomitą śpiewaczkę Pannę Dezyderję Artôt, lubownicy opery Włoskiej pożegnali gradem bukietów.

— P. Selman *Ladjer*, jeden z najuczeńszych talmudzistów dzisiejszego wieku, w tych dniach przybył do Lublina, i objął już wakującą tam pasadę Rabina.

— Jutro, o godz: 5ej m. 27 z rana, przypada pierwsza kwadra Xiężyca.

— W zeszły Piątek, w Resursie Obywatelskiej, wskutek wyborów, Reprezentanci tegoż Towarzystwa, wybrali swym Prezesem W. Antoniego *Stalewskiego;* zaś Vice-Prezesem Franciszka *Siateckiego.*

— *L* — Do najpożądańszych przymiotów jakiemi PP. Rękodzielnicy mogą sobie zjednywać szacunek i zaufanie Publiczności, należy punktualność. Robota na czas oznaczony wykończona, przemawia bardzo za robotnikiem; jest ona dowodem nie lekceważenia danego słowa, poszanowania własnej opinji, a ztąd daje przychylne wyobrażenie nawet i o sumienności wykonania. Jedno idzie za drugiem; kto dba o to, aby go uważano za człowieka słownego, zapewne musi dbać i o to,aby nie pozyskał opinji partacza. Daleko więcej obudza szacunku robotnik, który żądającemu aby obstalunek był wykończony np. na jutro, odpowiada wprost: „Na jutro niepodobna; mogę wykończyć za trzy dni i oddać na taką a taką godzinę,“ aniżeli ten, co byle schwytać robotę, przyrzeka ukończyć ją w żądanym terminie, a potem robi zawód, zwłóczy od dnia do dnia, od godziny do godziny, naraża oczekującego na częste chodzenie, dopominanie się, na nieznośne dlań natręctwo, czasem na niemiłą sprzeczkę, a w ogóle na zniechęcenie. Ten co przychodzi z obstalunkiem, może nie mieć najmniejszego wyobrażenia o czasie, jakiego ta robota wymaga; do rękodzielnika zatem należy objaśnienie go i przekonanie, że jeśli będzie się spodziewał w tak krótkim terminie wykończenia, dozna zawodu. Zdarza się, że zamawiający jakąś rzecz, ma wyjeżdżać, ztąd niedotrzymanie słowa, naraża go na dotkliwą nieraz stratę. Niektórzy Rękodzielnicy, wymawiają się brakiem robotników, brakiem czeladzi; to nieupoważnia do zawodu, do podejmowania się tego, czego w przyrzeczonym czasie wykonać nie możemy; nie upoważnia do lekceważenia publicznego zaufania. Trzeba się zaopatrzyć w tylu czeladzi, ilu dozwoli przyjmować szybsze obstalunki; albo przyjmować tyle roboty, ile jej można wykonać na czas przyrzeczony. Są roboty, które dadzą się wykonać później bez przykrości dla żądającego, a które niewykonane na czas, mogą właśnie spowodować tę przykrość. Np. chcesz mieć wyklejony pokój; tapicer przyrzeka przysłać na taki a taki dzień robotników; robisz rujnację w domu dla wyprzątnięcia owego pokoju, tymczasem robotnicy spóźniają się o dwa, trzy dni, dodając ci owe dwa lub trzy dni niewygody, do czasu, jakiego robota koniecznie wymaga. Dajesz xiążkę do oprawy; potrzebna ci na ten lub ten dzień; introligator zrobił zawód, więc doznajesz przykrości jakiej mógłbyć uniknąć dawszy później ową xiążkę do oprawy, i t. p. Powtarzamy więc, że punktualność jest ważną i korzystną zaletą rękodzielnika, i jesteśmy przekonani, że każdy przyzna słuszność naszej uwadze.

— Dowiadujemy się, że renomowana huta szklanna, istniejąca we wsi Ładzyniu, w Powiecie Minskim (Gub. Warszawska), znacznie swą działalność powiększyć zamierza. Produkcja tej dotychczasowa wynosiła rocznie około 24,000 kóp butelek, słojów, naczyń aptekarskich i t. p., a teraz właściciel tej huty P. Liebert rozpoczął budowę nowych pieców z przyrządami które, dostarczać mają szkło lagrowe i półlagrowe w taflach, w ilości około 10,000 kóp rocznie. Życzymy szczerze powodzenia temu przedsiębierstwu. Huta w Ładzyniu, zwykle Libertowem nazywana, posiada dużo wziętości, zwłaszcza w naszem mieście, gdzie obficie wyroby swe dostarcza.

— Jakkolwiek siła wiatru jest bardzo kapryśną, jednak w wielu razach daje się ona z korzyścią użyć jako motor, czego dowodem są wiatraki. Przy zwykłych naszych wiatrakach, których nawet w około po zarogatkami Warszawy jest dość znaczna liczba, używane koła pjonowe mają jednak wiele niedogodności, dla tego zwracamy uwagę na poziome koło wietrzne, używane w Stanach Zjednoczonych Ameryki do wielu użytków gospodarskich, jak np. przy pompach wodnych i t. p., a z powodu swej silnej budowy jakoteż z powodu, że tak przy słabym jak silnym wietrze równie dobrze działa, odróżnia się od innych tego rodzaju. Główne części składowe tegoż, są: koło poziome z wałem pjonowym, koło składa się z ośmiu skrzydeł, które dolnemi swemi kantami obracają się na słupkach, umocowanych ramionami idącemi w kierunku promienia; każda para skrzydeł jest połączona ze sobą drążkami żelaznemi, osadzonemi w panewkach w ten sposób, iż skrzydła należące do jednej i tej samej pary, obracają się równocześnie, skoro kąt nachylenia tychże się zmieni. Skrzydło każdej pary opatrzone jest wstęgą, która za pomocą drążka żelaznego połączona jest z dźwignią kątową, wychodzącą ze słupka, znajdującego się w bliskości wału głównego. Od tej dźwigni wychodzi również drążek ku dołowi do zasówki (rodzaj widełek) umieszczonej na wale pjonowym. Takich dźwigni kątowych jest cztery, z których każda zostaje w połączeniu z jedną parą skrzydeł. Podniesieniem lub obniżeniem zasówki można skrzydłom nadawać dowolne położenie, stosownie do kierunku wiatru, by umożebnić działanie siły tegoż wiatru. Przeniesienie ruchu obrotowego wału koła wietrznego na pompę, odbywa się w zwykły sposób. Spodnią przestrzeń pod kołem, można według woli wypełnić murem lub okryć ścianami z tarcic i z wierzchu nakryć daszkiem, lub też koło wietrzne można umieścić także na dachu budynku. W Zjednoczonych Stanach, koła takie wyrabiają F. i D. Strunk w James ville-Vis, zaś w Nrze 43„ Gazety Przemysłowej“ umieszczony został rysunek.

— Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy, podaje do wiadomości Panów Majstrów, zwłaszcza na prowincji zamieszkałych, że w dniu 12 Stycznia r. b. o godzinie 5ej po południu odbędzie się sesja w mieszkaniu Starszego pod Nrem 1371, przy ulicy Marszałkowskiej.—Starszy Zgromadzenia Teodor *Bohte.* (19,159.)

— Niżej podpisany, składa podziękowanie szanownej Publiczności tak miejscowej jako i z prowincji, która mój skład zabawek dziecinnych, przy obecnych Świętach BOŻEGO Narodzenia, a od 38 lat exystujący, przy ulicy Senatorskiej Nro 460, względami swemi zaszczycać raczyła, którym i nadal polecam się.—Gotlieb *Laski.* (19,156.)

— *Panie Redaktorze!* — Przed paru latami w piśmie Pańskiem spotykałem wzmianki o ofiarach składanych na rzecz Anieli Wolańskiej wdowy, od lat kilku nieopuszczającej łoża boleści. Następnie ofiary te ustały. Obecnie przypadek zaprowadził mię do jej mieszkania przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 1618 lit. M, na trzeciem piętrze pod Nrem 17 i przekonałem się naocznie o najzupełniejszem opuszcze-

niu tej nieszczęśliwej istoty. Znękana ciągłą chorobą, obezwładniona na rękę prawą, bez środków do życia z małoletnią córką, zadłużona za komorne, pozbawiona opału, lekarstw, obudza bolesne uczucie litości. Gdyby nie parę osób szlachetnych, dobroczynnych lecz niezamożnych, kobieta ta, wraz z dzieckiem, padłaby ofiarą śmierci głodowej. Lecz tu podobne, pojedyncze usiłowania nie mogą być wystarczające; zbiorowa tylko pomoc zdolną byłaby przynieść ulgę. A że w naszem mieście nie brak na sercach czujących niedolę bliźniego, spieszę więc za pośrednictwem Pańskiego pisma przypomnieć im o tej nieszczęśliwej i zrozpoczynającym się Nowym-Rokiem, składam na jej rzecz (w miarę mej możności) 50 kopiejek, w nadziei, że litościwe serca, które tylokrotnie przyczyniły się do otarcia łez niejednej wdowie i sierocie, uwiadomione obecnie o jej cierpieniach, przyłożą się do rychłego jej wsparcia. — *E. M.*

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku 1868, dobroczynne Osoby, złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, następujące ofiary: Józef *Zieliński*, Radca Towarzystwa Kredytowego Ziems:, z Żoną, rs. 1 k. 50, i Jan *Krukowski*, d. Pułkownik, wraz z Małżonką, rs. 2, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających. — Stanisław i Aurelja *Englert*, rs. 1 dla Ochronek. — Emanuel i Helena *Matuszewscy*, rs. 1 dla Przytuliska, rs. 1 dla biednej dziewczynki 8 letniej Teodozji-Ludwiki, ranami okrytej, pod Nrem 2614 przy ulicy Marjensztadt na facjatce zamieszkałej, i rs. 1 dla Marjanny *Darewskiej*, przy ulicy Nalewki. — Złożono w tejże Redakcji: od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką W. T. Dobrocz: zostających. — Od Z. M. K. rs. 1 dla wdowy z czworgiem drobnych dzieci, po mężu zmarłym na kamień. — Zamiast Loży na Teatr Rozmaitości, rs. 5, z których rs. 1 k. 10 dla *Nowackiej*, rs. 1 dla wdowy *Narbut*, rs. 1 dla wdowy *Zacharskiej*, rs. 1 dla Wincentego *Szych*, i rs. 1 dla ubogiej *Chojnackiej*, wdowy po stolarzu, z trojgiem małoletnich dzieci, pod Nr 2092 przy ulicy Browarnej; jako też zebrane w wigilję Nowego Roku w kółku domowem, w dniu imienin Pauliny, przy ulicy Trębackiej, rs. 15, dla rozdania takowych pomiędzy najbiedniejszych.

— Paryzkie jeograficzne towarzystwo a nawet i ogół, dla expedycji i poszukiwań naukowych nie obojętny, zajmuje się w tych czasach projektem wyprawy do północnego bieguna. Projekt ten powzięty i przedstawiony przez Francuzkiego Marynarza Pana Gustawa Lambert, znajduje powszechne uznanie i ogólną wywołuje sympatję. Niejedną już bezskuteczną przedsiębrano wyprawę w owe lodowate i nieznane strefy; wyprawy te kosztowały życie wielu najśmielszych żeglarzy. Pan Lambert, który odbywał podróż w tamte strony, ma zamiar obrać sobie inną drogę jak jego poprzednicy. Chce on zapuścić się na Borealne morze, przez cieśninę Beringa, i ma nadzieję znaleźć kommunikację między Spokojnym a Atlantyckim Oceanem. W ciekawym projekcie, jaki drukiem ogłosił, dowodzi Pan Lambert, że istnieje za cieśniną Beringa morze od lodowisk wolne, pozwalające swobodnie żeglować. Odkrycie owego nieznanego morza, ma stanowić cel tej czysto naukowej wyprawy, w której weźmie udział kilku śmielszych uczonych. Udanie expedycji polega do pewnego stopnia na hipotezie, bo zależeć będzie od tego, czy owo morze przez Pana Lambert przeczuwane, w rzeczywistości istnieje. Poważny jeograf Niemiecki Peterman i kilku Angielskich żeglarzy, podzielają w tej mierze zdanie Francuzkiego marynarza. Pan Lambert dla doprowadzenia do skutku owej niebezpiecznej i kosztownej expedycji, uciekł się do publicznych składek. Napoleon III-ci zapisał się między składkującymi na 50,000 franków i wielu dygnitarzy i znakomitości naukowych poszło za jego przykładem. Skoro zebraną zostanie summa 600,000 franków, co już wkrótce nastąpi, P. Lambert puszcza się pod biegun północny na statku umyślnie w tym celu zbudowanym. Podczas kiedy marynarz Francuzki gotuje wyprawę, co może nowe i ważne sprowadzić odkrycia, Inżynier Angielski Pan Alison występuje z projektem połączenia Francji z Anglją, za pomocą tunelu. Autor projektu usiłuje obecnie w Paryżu zyskać uznanie dla swego przedsięwzięcia. Myśl Alisona nie jest nową, bo już wielu Inżynierów zajmowało się tem zadaniem i niedawno jeszcze proponowano zbudowania olbrzymiego mostu między obu lądami. Pan Alison po długich robionych przez siebie studjach i doświadczeniach, proponuje tunel podmorski. Ów projektowany tunel ma mieć 45,000 metrów długości, szerokość pozwoli pomieścić się dwom obok siebie idącym żelaznym kolejom. Koszta ocenia autor projektu na 150 miljonów franków, a przekopanie tunelu obiecuje w ciągu dwóch lat uskutecznić. W obec rezultatów, jakie to olbrzymie i śmiałe przedsięwzięcie mieć może, owa summa 150 miljonów nie wyda się nikomu przesadzoną. Cała kwestja polega dziś na tem, czy Pan Alison potrafi o praktyczności swego projektu przekonać opinję we Francji i Anglji, i czy znajdzie Akcjonarjuszów gotowych do ryzykowania miljonów. Pomysł przedstawiający się dziś niejednemu jako wątpliwy i do zrealizowania niepodobny, być może za lat kilka, ludziom, jadącym już owym tunelem podmorskim, wyda się rzeczą zupełnie prostą i naturalną!

— Długość kolei żelaznych na całej kuli ziemskiej, wynosiła w r. z. 19,639 mil. Co się zaś tyczy telegrafów, na całej ziemi jest teraz 45,000 mil linji telegraficznych z potrójną ilością drutów telegraficznych, a podmorskie telegrafy wynoszą 1235 mil długości.

— Paryzki korrespondent Gazety Angielskiej „Morning Post“ pisze: Usiłowałem dowiedzieć się jaki kolor włosów na głowie i brwi będzie w modzie w tym roku. Tutejsze fryzjery względem tego mieli meeting i zdecydowali: iż przy włosach blond będą brwi czarne, a przy włosach czarnych brwi powinny być jasne. Włosy blond i ciemno-blond będą zupełnie wyrugowane, albowiem kolor ten nie jest charakterystyczny. Czy utrzymają się szeniony (koki), jeszcze niewiadomo, sądzą, iż nie, jeżeli uda się wymyślić coś więcej wielo-składniejszego i droższego na główki damskie. Kolor twarzy będzie biały, matowy; usta blado-różowe, i wargi pół otwarte.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 29 Grudnia.* — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Sir James Fergusson, rozesłał do Burmistrzów znaczniejszych miast prowincjonalnych okólnik, w którym powiedziano: „Rząd Królowej otrzymał wiadomości, skutkiem których upragnionemby było, iżby Władze miejscowe przedsięwzięły środki, dla zapobieżenia zaburzeniom, w ciągu zimy zajść mogącym. Do tego dołączone jest wezwanie o werbowanie konstablów, oraz wprowadzona już w Londynie w wykonanie instrukcja względem uorganizowania owej policji z ochotników.— Dnia 26-go b. m. w wieczór policja zawiadomiła Dyrektora Teatru Drury-Lane iżby pilnował swej kassy. Przyczyny, dla czego to ma uczynić, nie powiedziano mu.—Dowodzący naczelnie wyprawą Abissyńską, Sir Robert Napier, odpłynął 21-go Grudnia z Bombay do zatoki Annesley. — W Newcastle miał miejsce onegdaj pożar, jak się zdaje, skutkiem podpalenia. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 29 Grudnia.*—Wczoraj głoszono tu, że korpus okupacyjny Francuzki w Civita-Vecchia zostanie powiększony do 20,000 ludzi, zwłaszcza, jeśli się potwierdzi wieść o pojawieniu na nowo band Garibaldistowskich.— W każdym razie wszakże, Rząd Francuzki otrzyma nagrodę za swe poświęcenie dla papieztwa. Zwyczajem tradycyjnym bywało, że Papież ofiarowywał jednemu z Monarchów, który dał dowody najczynniejszego poświęcenia dla Stolicy Apostolskiej, miecz i kapelusz axamitny, poświęcone w dniu BOŻEGO NARODZENIA. Oddawna Papieże nie mieli sposobności udzielenia tego daru, słychać jednak, że w roku bieżącym tak miecz jak i kapelusz ofiarowane będą Cesarzowi Napoleonowi. — Cesarz w zeszły Czwartek, w towarzystwie Prefekta Sekwany i jednego Adjutanta, zwiedzał niektóre Cyrkuły miasta, a między innemi oglądał także roboty około nowo-wznoszącego się szpitala Hotel de Dieu, (Ind. Bel.)

TURCJA. *Konstantynopol, 28 Grudnia.*—Jenerał Ignatiew, Ambassador Ruski, wyjechał dziś ztąd przez Syra i Triest do Petersburga. Podczas jego nieobecności, interesami Poselstwa kierować będzie Radca Stanu Staal. (Nordd. All. Ztg).

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 28 Grudnia.*—W drugiem kollegium wyborczem, wybory padły także pomyślnie dla stronnictwa liberalnego. W stolicy wybrany został Prezes Ministrow Golesco, w okręgu zaś Argesz, Jerzy Gratiano. (Nord. Al. Ztg).

— *Fraszka.* — Pewien jegomość spóźnił się na pociąg osobowy; a ponieważ powoływał go pilny bardzo interes, prosił by wolno mu było przysiąść się na pociąg towarowy. Odpowiedziano mu, że tylko ludzie jadący z towarem mogą korzystać z tego dobrodziejstwa. Biedak był w rozpaczy! Szczęściem nawinęła się wieśniaczka z kojcem kur. Pan X. zakupuje ten towar bez targów, i pod osłoną kurcząt puszcza się w drogę; a ponieważ w czas załatwił interes, który inaczej wielkie pociągnąłby za sobą szkody, w szczególnej czci ma odtąd kurczęta i tylko parę ich zjada co Niedziela, upieczonych na rożnie!

DONIESIENIA.

Ostatnie Wiadomości.

Depesza z Wiednia, datowana 30go Grudnia, oznajmia, iż skład nowego Ministerstwa Cislitawskiego jest następny: Xiążę Carlos Auersperg, Prezes Ministrów; Hr Taaffe, Zastępca Prezesa Ministrów, oraz Minister obrony krajowej i policji; Dr Karol Giskra, Minister spraw wewnętrznych; Dr Edward Herbst, Minister sprawiedliwości; Plener, handlu; Hr Alfred Potocki, Minister rolnictwa; Dr Leop. Hasner, Minister wyznań; Dr Rud. Brestt, Minister finansów; i Dr J. N. Berger, Minister bez wydziału.

Król Wiktor-Emmanuel spodziewany był 30go Grudnia we Florencji.— Mniemano, iż Menabrea będzie już mógł przedłożyć mu nową listę Ministrów. Z dotychczasowych Ministrów wystąpić mają: Gualterio i Mari; obejmą zaś wydziały: Cordowa, sprawiedliwości; Scialoja, skarbu; Cambrai Digny, spraw wewnętrznych. Nowy Gabinet ma być tak ułożony, iżby umożebniał poparcie Deputowanych Piemonckich, tworzących oddzielną gruppę.— Słychać także, iż ofiarowano P. Ponza San Martino, wydział spraw wewnętrznych, i że udał się on do Turynu, dla zasiągnięcia zdania swych przyjaciół politycznych. — Podług listów z Neapolu, Rattazzi został tam przyjęty z wielkiemi owacjami.

Telegram z Cork, datowany 30go Grudnia, donosi, że dnia tego na jednej z najbardziej ożywionych ulic, ośm osób zrabowało w sklepie broni 60 rewolwerów i 1,500 ładunków.

Cesarz Napoleon przyjmował dnia 29go Grudnia, na szczególnem posłuchaniu, Nuncjusza Papiezkiego, oraz Posła Bawarskiego, Barona Perglas, który doręczył listy odwołujące go z poselstwa. Też same osoby były później przyjmowane przez Cesarzowę.— Ciało Prawodawcze, w dalszym ciągu rozpraw nad reformą armji, przyjęło artykuły od 33go do 36go bez rozpraw. (Ind. Belge i Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 31 Grudnia.— Izba we Wtorek toczyła dalej rozprawy nad reformą armji. Niel oświadcza, że organizacja gwardji ruchomej przedsiębraną być ma dla tego, aby w czasie przesilenia narodowego, szybko umobilizować się można. Thiers protestuje przeciw temu systematowi. Nowe prawo niepokoi ludność i osłabia armią, zamiast ją wzmocnić. — Dziś Goltz doręczył pisma wierzytelne, jako Reprezentant Związku Północno Niemieckiego, i odczytał pismo Króla Pruskiego, wynurzające życzenia, względem utrzymania dobrych stosunków.

Paryż, 1 Stycznia.— „Monitor“ donosi, że Cesarz odpowiadając na przemowę Goltza, przy wczorajszem przyjęciu oświadczył, że korzysta z przyjemnością z sposobności stwierdzenia dobrej zgody między obu Rządami i prosił Posła, aby był u Króla tłumaczem jego uczuć.

Florencja, 1 Stycznia.— Król odpowiadając na powinszowania Prezesa Izby, rzekł, iż czasy są ważne, ale przy wytrwałości i zgodzie, wydobyć się można z teraźniejszych trudności.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Piękna Galatea.—Sylfida.—Burszc.* — Jutro: *Wolny Strzelec.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: *Było to pod Wagram.—Jeden ożenić się musi.—Listy Larkinsa.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA kopji słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30, codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop. 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę.—Tamże dostać można **opisu** Obrazu.—Nadmienia się, że już krótki tylko czas, Obraz ten jest do obejrzenia.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 31 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 30 do rs: 9 kop. 75; żyta od rs: 5 kop: 90 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. 3 kop: — do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10 kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 31go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 18 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 36 do rs: 1 k: 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*